

SŁOWO WSTĘPNE

Organizatorzy kolejnej już konferencji „Górnictwo zrównoważonego rozwoju 2006”, która poświęcona jest różnorodnym problemom górnictwa, szczególnie węgla kamiennego, nie mogli nie zauważyć pojawiającego się ostatnio z niezwykłą intensywnością w publicznej debacie pojęcia „**bezpieczeństwo energetyczne**”. Termin ten odmieniany na wiele sposobów, i pojawiający się w różnych kontekstach, zrobił zdumiewającą karierę, aczkolwiek jest różnie pojmowany (nb. jest to taki stan gospodarki, który umożliwia wytwarzanie energii oraz gwarantuje pewność dostaw i spełnia wymogi ekologiczne). Wydaje się zatem, że powinniśmy po raz kolejny (i nieważne po raz który), także uczestniczyć w tej niemal narodowej dyskusji, bowiem **górnictwo węglowe jest podmiotem o kluczowym dla sprawy znaczeniu**. Kluczowym i zarazem niedostrzeganym, a także chyba niedocenianym!

Czy nasz Kraj ma zapewnione bezpieczeństwo energetyczne?

Odpowiedź na to pytanie brzmi tak! I to aż w 95% w zakresie energetyki, co postaram się wykazać poniżej.

Byłoby również ze wszech miar pożądane, aby uwzględniała to, mającą zostać dopiero sformułowana, **polityka energetyczna Państwa na najbliższe dziesięciolecie**. Polityka ta bowiem będzie wpływać bezpośrednio i w sposób istotny na formułowaną **strategię działania sektora górnictwa węgla kamiennego w latach 2007-2015**. W tym bardzo interesującym, poddawanych konsultacji, dokumencie określa się strategiczne kierunki działań i pozostawia, jak się wydaje, spółkom węglowym możliwość elastycznego działania. Świadczyć to może o działaniach godnych „Właściciela” i nie przyrównuje się już górnictwa do „czarnej dziury”, jak to niegdyś bywało. Należy mieć jedynie nadzieję, że pojawią się także wystarczające i adekwatne środki do finansowania skutków decyzji podjętych wobec górnictwa w latach poprzedzających (przed 2007 r.).

Spróbujmy teraz omówić pokrótce przesłanki i argumenty uzasadniające sformułowaną uprzednio odpowiedź na pytanie odnośnie do bezpieczeństwa energetycznego:

- **Ceny nośników energii**. W globalnej gospodarce są one niezwykle istotne dla jej działania i rozwoju. Niestety, ceny ropy naftowej i gazu ziemnego osiągają ostatnio swoje historyczne maksima (w Kraju zapowiedziano kolejne podwyżki gazu). W energetyce jądrowej koszty produkcji energii są niższe, lecz oprócz niezwykle wysokich kosztów

budowy elektrowni nierozwiązane zadowalająco są problemy ich bezpieczeństwa i składowania odpadów. Brak także przyzwolenia społecznego.

- **Koniunktura na węgiel** stała się znacznie trwalsza, niż to jeszcze niedawno przypuszczano. Wydaje się wielce prawdopodobne, że może ona mieć związek z ostatnimi trudnościami w zaspokojeniu popytu na ropę naftową i z niezwykle wysokim poziomem jej ceny.

- **Polska dla swojego rozwoju gospodarczego będzie zużywać znacznie więcej niż dotychczas energii.** Wszystkie poważne prognozy co do tego są zgodne. Problem w tym, że różne są koncepcje odnośnie do sposobu pokrycia tego wzrostu zużycia energii. Nie wszyscy chcą widzieć w roli podstawowego nośnika energii w kraju rodzimy węgiel.

- **Wspólna polityka energetyczna krajów UE praktycznie nie istnieje** lub jest słabo czytelna, bowiem w zasadzie każdy kraj we własnym zakresie zabiega o swoje bezpieczeństwo energetyczne, ma zresztą prawo wyboru źródeł energii. Wykazały to wydarzenia związane z budową gazociągu bałtyckiego.

- **Posiadanie rodzimych nośników energii** (własnych zasobów paliw kopalnych) to bardzo ważny argument w toczącej się dyskusji nad zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego Kraju i jest zbyt często pomijany w toczącej się dyskusji. Zasoby ropy naftowej w naszym kraju są niewystarczające i nie ulega wątpliwości, że nie ma perspektyw ich znaczącego i istotnego powiększenia. W przypadku gazu ziemnego istnieje możliwość wieloletniego zaspokajania znaczącej części krajowych potrzeb z własnych złóż, oczywiście przy pewnych niezbędnych nakładach finansowych.

- **Koszty wytwarzania 1 gigadżuła energii na świecie**, a więc także i w Polsce, są najniższe w przypadku węgla (prawie 5-krotnie niższe względem ropy naftowej i ponaddwukrotnie niższe aniżeli z gazu ziemnego).

- **Światowe wydobycie węgla w latach 1994-2004 wzrosło o ponad 30%**, przy czym wyraźny trend wzrostowy nastąpił począwszy od 2001 r. W Europie natomiast wydobycie węgla zmniejszyło się o 18%. Światowym potentatem w wydobyciu węgla są Chiny, które zwiększyły swoją produkcję o prawie 60% do wielkości 1,9562 mld t, co stanowi aż 42% wielkości wydobycia w świecie. Drugim co do wielkości wydobycia krajem są Stany Zjednoczone, a w dalszej kolejności Indie, Australia, RPA i Indonezja (wzrost produkcji o +300%). W Europie krajami o największym wydobyciu pozostają Rosja, która zwiększa wydobycie, oraz Polska i Ukraina, które zmniejszyły swoje wydobycie o ok. 30%.

- **Eksport węgla na świecie powiększył się o niemal 80%**, a w Europie o niecałe 65%. Największym światowym eksporterem węgla pozostaje nadal Australia, która eksport

powiększyła o 67% do wielkości 218,4 mln. t. Największy przyrost eksportu zanotowała Indonezja o 386%, następnie Chiny +260% oraz Kolumbia +183%. W Europie największy eksporter – Rosja niemal podwoiła wielkość eksportu. Polska, drugi co do wielkości europejski eksporter, zmniejszyła eksport o niespełna 30%.

- **Import węgla wzrasta** i to zarówno na świecie (+72%), jak i w Europie (+36%). Największymi importerami węgla na świecie są kraje Dalekiego Wschodu: Japonia (+58%), Korea Płd.(+102%) oraz Tajwan (+125%), a w Europie – Niemcy (+156%), W. Brytania (+140%) oraz Hiszpania (+113%). Tak zwane tygrysy Dalekiego Wschodu, aby utrzymać swoją pozycję czołowych producentów high tech bądź „technologii opartych na wiedzy”, muszą zatem importować węgiel, co stanowi aż 42% światowego importu! Węgiel służy więc także rozwojowi najnowszych technologii ! Taka konstatacja może być „nie do strawienia” dla niektórych „niby-znawców”, a faktycznie „niepoinformowanych” lub nawet „opornych na wszelką wiedzę”, a niestety zabierających „często, gęsto” głos publicznie i w opiniotwórczych gazetach, wprowadzając Czytelników zwyczajnie w błąd! Wieszczone zatem, przez niektórych, zanikanie przemysłów tradycyjnych i nastanie epoki postindustrialnej etc. jest co najmniej przedwczesne!

- W Europie w ciągu lat 1994-2004 zmalało zużycie węgla, także u głównych użytkowników, z wyjątkiem Rosji i Hiszpanii. Jest jednak nadal o ~120 mln. t większe aniżeli europejskie wydobycie. Oznacza to, że **kraje europejskie**, chociaż sumarycznie obniżyły wydobycie, **nie zrezygnowały z użytkowania węgla!**

- **Zużycie węgla na świecie wzrosło** natomiast o 30%. Największymi użytkownikami węgla na świecie są Chiny, USA, Indie, Japonia i RPA. W czołówce krajów zużywających najwięcej węgla (kamiennego i brunatnego) w przeliczeniu na mieszkańca są m. in. Australia, Grecja, Czechy, Polska, RPA, USA i Niemcy.

- **Wielkość wydobycia węgla w Polsce, jego eksport oraz wielkość zużycia w latach 1994-2004 wykazuje odwrotne trendy, aniżeli stwierdzone w gospodarce światowej!**

- Przewiduje się zwiększenie światowego wydobycia węgla w roku 2030 nawet do poziomu >7 mld t, poprawę wydajności produkcji 10-15% rocznie i wzrost tradycyjnej konkurencyjności cenowej, a trwałym atutem węgla jest i pozostanie jego dostępność.

- **Znane obecnie zasoby węgla brunatnego i kamiennego w Polsce a także możliwości techniczno - ekonomiczne ich wydobycia pozwalają na wieloletnie**, co najmniej do 2070 roku, **zabezpieczenie naszych potrzeb energetycznych.**

- **Dwanaście krajów na świecie ponad połowę energii elektrycznej wytwarza z węgla**, w tym Polska stojąca na czele klasyfikacji, a także Stany Zjednoczone i Niemcy

(51%). Grecja, Czechy, Niemcy i Polska produkują znaczną część energii elektrycznej przy zastosowaniu rodzimego węgla brunatnego.

- **Polska wytwarza 95% energii elektrycznej z węgla**, zatem nasze bezpieczeństwo energetyczne jest w takim samym stopniu zabezpieczone.

- Przytoczone argumenty wskazują, że **nie ma rozsądnej alternatywy dla oparcia naszego bezpieczeństwa energetycznego głównie na węglu!**

Z szacunkiem i szczęść Boże!

Krystian Probierz

Dziekan

Wydziału Górnictwa i Geologii

Gliwice, listopad 2006